



czwartek, 15.02.2024

„List okólny br. Eliasza o śmierci św. Franciszka”

Buonbarone z Asyżu, w zakonie br. Eliasza, urodził się w Beviglie di Assisi, około 1180 roku. Był więc niewiele starszy od św. Franciszka. Studiował prawdopodobnie w Bolonii. Był wszechstronnie uzdolniony i w swej późniejszej działalności zasłynął z wielkiej mądrości, Szczególnie w zakresie umiejętności świeckich, m. in. jego dziełem jest wspólna bazylika św. Franciszka w Asyżu.

W szeregi Minorytów. wstąpił około 1211 roku, w każdym razie w pierwszych siedmiu latach istnienia zakonu „Pokutników z Asyżu” jak wówczas zwano św. Franciszka i jego Braci. Tak więc br. Eliasza był jednym z Pierwszych towarzyszy Biedaczyny. Przewyższał ich wszystkich potęgą umysłu, wykształceniem, znajomością życia, inicjatywą twórczą. Całym sercem czcił i kochał Franciszka. Jak notuje br. Tomasz z Celano i anonimowy autor „Legendy chórowej umbryjskiej” święty bardzo go cenił, kochał w sposób szczególny. Dlatego w 1217 roku jemu powierzył najtrudniejszą wyprawę misyjną na Bliski Wschód. Eliaszowi wystarczyły trzy lata, by założyć i zorganizować minorycką prowincję Ziemi Świętej, która do dzisiaj istnieje.

Po powrocie ze Wschodu i po śmierci pierwszego wikariusza zakonu br. Piotra Cattani (10.3.1221) św. Franciszek ustanowił go wikariuszem czyli faktycznym ministrem generalnym zakonu, dlatego niektóre źródła nazywają go pierwszym generałem Braci Mniejszych. Już jako wikariusz, a tym bardziej jako generał (1232-1239) wykazywał wielką aktywność na polu. organizacyjnym, apostołskim, misyjnym i w popieraniu studiów. Ponadto pełnił funkcje dyplomatyczne. Był znany jako przyjaciel papieża Grzegorza IX i cesarza Fryderyka II.

Prawdziwie po synowsku opiekował się chorym Franciszkiem, tak że Biedaczyna nazywał go swoją „matką” i „ojcem swych braci.” Jemu jednemu pozwolił zobaczyć stygmatyczną ranę boku, jemu też przed swą śmiercią udzielił szczególnego błogosławieństwa, a także polecił przekazać błogosławieństwo braciom całego zakonu. Właśnie „List okólny” spełnia to życzenie Zmarłego, a ponadto potwierdza synowskie przywiązanie Eliasza do ojca Franciszka.

AUTENTYCZNOŚĆ I CHARAKTER „LISTU OKÓLNEGO”

Św. Franciszek zmarł w Porcjunkuli, wieczorem w sobotę 3 października 1226 roku, a w niedzielę został przeniesiony do kościoła św. Jerzego w Asyżu i tam pochowany. Wkrótce po uroczystościach pogrzebowych br. Eliasza wysłał do wszystkich prowincji zakonu zawiadomienie o śmierci Założyciela w postaci listu okólnego. Wyraża on nastrój człowieka szczerze bolejącego, żałobę i płacz udręczonego syna, który jako zastępca zmarłego Ojca przeżywa lęk i smutek. Siebie i osieroconych Braci usiłuje pocieszyć i dodać im otuchy przekazaniem w imieniu Zmarłego błogosławieństwa i absencji z tego wszystkiego, cokolwiek by przeciw niemu „uczynili czy pomyśleli,” a także powiadomieniem o niesłychanym cudzie stygmatów i ich opisem; Tak więc „List” jest pierwszym dokumentem, stwierdzającym oficjalnie stygmaty św. Franciszka, a równocześnie wprowadzeniem do późniejszych entuzjastycznych obchodów tej „wielkiej nowości,” iż Chrystus we Franciszku ukazał się „ukrzyżowany.”

Brat Eliasza „grzesznik”, jak. na początku i na końcu „Listu” nazywa sam siebie, ułożył go według ówczesnych reguł sztuki mówniczej i według norm tzw. Cursus, jakim posługiwali się ówczesni dictatores czyli pisarze. Ale przede wszystkim „List” utkany jest z tekstów i wyrażen wziętych z Pisma św. oraz z aluzji do postaci biblijnych (Jakub, Mojżesz, Aaron, Machabeusz).

Ukochanemu w Chrystusie bratu Grzegorzowi, ministrowi braci, którzy s? we Francji, razem ze wszystkimi jego i naszymi bra?mi, brat Eliasza grzesznik przesy?a pozdrowienie. Pierwej, zanim zaczn? mówi?, -wzdycham, i



s?uszenie; jako wzbieraj?ce wody tak i mój krzyk, poniewa? strach, któregoś si? obawia?, przyszed? na mnie i na was, a czegom si? l?ka?, przydarzy?o si? mnie, przydarzy?o si? i wam. Albowiem oddali? si? od nas pocieszyciel, a ten, który nosi? nas jak baranki na ramionach swoich, odjecha? w dalek? krain?. B?d?c mi?y Bogu i ludziom, zosta? przyj?ty do chwalebnych przybytków: on, który Jakuba nauczył prawa ?ycia i pos?usze?stwa; a Izraelowi przekaza? przymierze pokoju. Ze wzgl?du na niego trzeba si? bardzo cieszy?, ale ze wzgl?du na nas trzeba ubolewa?, gdy? po jego odej?ciu ogarniaj? nas ciemno?ci i okrywa cie? ?mierci. Strata wspólna, ale szczególne niebezpiecze?stwo dla mnie; gdy?: zostawi? mnie w samym ?rodku ciemno?ci, otoczonego nat?okiem spraw i ?ci?ni?tego niezliczonymi udr?kami. Dlatego prosz?: Bracia, bolejcie razem ze mn?, poniewa? i ja bardzo ubolewam i wspó?czuj? z wami, jako ?e zostali?my sierotami bez ojca i stracili?my ?wiat?o naszych oczu. Zaprawd?, obecno?? brata i ojca naszego Franciszka by?a prawdziwym ?wiat?em; nie tylko dla nas, którzy byli?my blisko, ale i dla tych, którzy profesj? ?yciem byli daleko od nas. By? on ?wiat?em wys?anym przez ?wiat?o prawdziwe, o?wiecaj?cym tych, którzy pozostawali w ciemno?ciach i siedzieli w cieniu ?mierci, ?eby kierowa? ich nogi na drog? pokoju. Czyni? to, jakby prawdziwe ?wiat?o po?udnia. Wschodz?cy z wysoko?ci o?wieca? jego serce i zapala? wol? ogniem swej mi?o?ci. Przepowiadaj?c królestwo Bo?e i nawracaj?c serca ojców do synów i nieroztropnych do roztropno?ci sprawiedliwych, po ca?ym ?wiecie przygotowa? Panu lud nowy.

A? do wysp daleko rozs?awi?o si? imi? jego, a wszystkie ziemie podziwia?y dziwne jego dzie?a. Dlatego, synowie i bracia, nie smu?cie si? w sposób przesadny, poniewa? Bóg, Ojciec sierot, pociesza nas swoj? ?wi?t? pociech?. A je?li, bracia, p?aczecie, to p?aczcie nad samymi sob?, a nie nad nim. Albowiem my „wpo?ród ?ycia jeste?my ?miertelni,” on, natomiast ze ?mierci przeszed? do ?ycia. Radujcie si?, poniewa? przedtem, zanim zosta? zabrany od nas, jak drugi Jakub pob?ogos?awi? wszystkich swoich synów i wszystkim odpu?ci? winy, jakie by kto? z nas przeciw niemu pope?ni? czynem lub my?l?. To powiedziawszy, og?aszam wam wielk? rado?? i nowy cud. Od wieków nie s?yszano o takim znaku jak tylko w Synu Bo?ym, którym jest Chrystus Pan. Nied?ugo przed ?mierci? nasz brat i ojciec okaza? si? ukrzy?owany, nosz?c na swoim ciele pi?? ran, które prawdziwie s? stygmatami Chrystusa. Jego d?onie i stopy mia?y na sobie z obydwu stron jakby przebicia gwo?d?mi, zachowuj?c rany i okazuj?c czer? gwo?dzi. Okaza?o si? tak?e, ?e jego bok by? przebity w?óczni?, lanceatum i cz?sto krwawi?. Kiedy jeszcze duch jego ?y? w ciele, nie by?o w nim wdzi?ku, ale wzgardzona twarz jego, a wszystkie cz?onki jego cia?a w nadmiernym cierpieniu. Na skutek napi?cia nerwów jego cz?onki zeszywnia?y, jak to bywa u cz?owieka zmar?ego; ale po ?mierci jego wygl?d sta?si? pi?kny, wydaj?c dziwnie mi?? wo? i cieszc patrz?cych. A cz?onki, co przedtem by?y zeszywnia?e, sta?y si? bardzo wiotkie, daj?c si? uk?ada? tu i tam, zgodnie ze sw? pozycj?, jakby cz?onki delikatnego ch?opca. Zatem, bracia, uwielbiajcie Boga na niebie i wys?awiajcie Go przed wszystkimi, bo wy?wiadczy? nam swoje mi?osierdzie; zachowujcie pami?? ojca i brata naszego Franciszka - na cze?? i chwa?? Tego, który wywy?szy? go wpo?ród ludzi i uwielbi? go wobec anio?ów. Módlcie si? za niego jak przed ?mierci? ??da? tego od nas, i módlcie si? do niego, a?eby Bóg i nas, razem z nim, uczyni? uczestnikami swojej ?wi?tej ?aski. Amen. W niedziel? czwartego pa?dziernika, o pierwszej godzinie poprzedniej nocy, ojciec i brat nasz Franciszek poszed? do Chrystusa. Przeto, najdro?si bracia, do których dotrze niniejszy list, na?laduj?c naród izraelski op?akuj?cy Moj?esza i Aarona, swoich s?awnych wodzów, dajmy upust ?zom, jako, ?e zostali?my pozbawieni pociechy z tak dobrego ojca. Chocia? bowiem dobr? rzecz? by?oby cieszy? si? razem z Franciszkiem, to jednak dobr? rzecz? jest tak?e op?akiwa? Franciszka. Zaprawd?, cieszy? si? razem z Franciszkiem jest rzecz? dobr?, poniewa? on odszed?, ale uda? si? na niebieskie targowisko, nios?c ze sob? worek pieni?dzy, a wróci na pe?ni? ksi??yca (por. Pri .7,19-20) Op?akiwa? Franciszka jest rzecz? dobr?, poniewa? zosta? zabrany spo?ród nas ten, co wchodzi? i wychodzi? jak Aaron, przynosz?c nam ze swego skarbca rzeczy nowe i stare i pocieszaj?c nas w ka?dym utrapieniu naszym, a teraz jeste?my sierotami bez ojca. Ale ?e napisane jest: Tobie si? biedny poleca, Ty? opiekunem sieroty (Ps 10 hebr. 14), przeto bracia najmilsi, módlcie si? pilnie, aby Pan, ów najwy?szy garncarz, to naczynie gliniane, co zosta?o rozbite na padole synów Adama, raczy? odnowi? na inne, chwalebne, które wyrasta?oby ponad mnogo?? naszego ludu i jak prawdziwy Machabeusz prowadzi?oby nas do walki. A poniewa? nie jest rzecz? daremn? modli? si? za umar?ych, módlcie si? za jego dusz? do Pana. Ka?dy kap?an odprawi trzy Msze, ka?dy kleryk psa?terz, bracia laicy pi?? Ojciec nasz; klerycy odmówi? wigili?, uroczy?cie, razem wspólnie. Amen.

Brat Elias grzesznik